

Polscy jeńcy wojenni z 1939 i 1944 roku w Stalagu X B Sandbostel – historia i upamiętnienie

Słowa kluczowe: jeńcy polscy, jeńcy-powstańcy warszawscy, Stalag X B Sandbostel, Miejsce Pamięci Obóz Sandbostel

Obóz jeniecki w północnych Niemczech

Kiedy we wrześniu 1939 r. do Sandbostel¹ dotarła pieszo pierwsza grupa 3 tys. polskich żołnierzy, obóz znajdował się jeszcze w budowie. Był usytuowany na terenie 35 hektarów, wydzierżawionym od okolicznych rolników. Odgrodzono go drutem kolczastym dwoma rzędami na wysokości ok. 3 m. Przy drodze przebiegającej przez środek obozu znajdowały się pierwsze baraki będące w stanie surowym. Naczelne Dowództwo Wehrmachtu zaledwie kilka miesięcy wcześniej podjęło decyzję o powstaniu w Sandbostel centralnego obozu dla jeńców wojennych w X Okręgu Wojskowym². Pierwotnie przewidywano utworzenie wzdłuż głównej drogi obozowej dziesięciu wydzielonych części, z których każda obejmowała po cztery baraki i jedną latrynę. Przeznaczono je dla 10 tys. jeńców wojennych ogółem. Jednak na przestrzeni kolejnych lat nastąpiło potrojenie możliwości przyjmowania jeńców wojennych przez Stalag X B Sandbostel, co sprawiło, że stał się on jednym z największych obozów jenieckich Wehrmachtu w północnych Niemczech. Oprócz stalagu dla żołnierzy szeregowych i podoficerów kompleks obozowy obejmował Oflag X A dla oficerów³, a do 1941 r. także prowadzone przez marynarkę wojenną obozy dla wziętych do niewoli żołnierzy marynarki (marlag) oraz internowanych osób cywilnych (ilag).

Jak wiadomo na podstawie dokumentów, w ciągu niespełna sześciu lat istnienia Stalagu X B Sandbostel przez placówkę tę przeszło ponad 300 tys. jeńców wojennych,

1 W tym czasie obóz nosił jeszcze nazwę Stalag X Sandbostel, zanim w grudniu 1939 r. nie został przemianowany na Stalag X A Sandbostel. W kwietniu 1940 r. nadano mu ostateczną nazwę Stalag X B Sandbostel. Zob. *Stalag X B Sandbostel. Geschichte und Nachgeschichte eines Kriegsgefangenenlagers. Katalog der Dauerausstellung*, Hrsg. A. Ehresmann, München–Hamburg 2015, s. 23.

2 Teren dzisiejszych krajów związkowych Szlezwiku-Holsztyna, Hamburga, Bremy oraz północnych części Dolnej Saksonii z kwaterą główną w Hamburgu.

3 Oflag X A funkcjonował od września 1939 r. w miejscowości Itzehoe. Na początku 1941 r. obóz ten został zlikwidowany, a jeńców polskich przeniesiono do nowo powstałego Oflagu X A Sandbostel. Zob. D. Kisielewicz, *Oficerowie polscy w niewoli niemieckiej w czasie II wojny światowej*, Opole 1998, s. 58.

wśród których było co najmniej 23,5 tys. Polaków. Stanowili oni zatem szóstą co do wielkości grupę armijną⁴ po francuskich i radzieckich jeńcach wojennych, internowanych żołnierzach włoskich oraz belgijskich i jugosłowiańskich⁵ jeńcach wojennych. Z kolei grupa osadzonych w obozie Polaków składała się z żołnierzy II Rzeczypospolitej, którzy byli kierowani do Stalagu X B Sandbostel od jesieni 1939 r. oraz ok. 5,5 tys. powstańców warszawskich należących do Armii Krajowej, wśród nich 550 kobiet oraz dziewcząt w wieku od 13. roku życia.

Pierwsza i jak dotąd jedyna monografia poświęcona dziejom Stalagu X B została opublikowana w 1991 r. przez Wernera Borgsena i Klaus Vollaanda⁶. Była to pionierska praca, i tak ją należy docenić, choć po części jej przekaz nie jest zgodny z aktualnym stanem badań i obecną bazą źródłową. W jednym z nowszych artykułów z 2004 r. Klaus Volland zajął się w szczególności losami polskich i radzieckich jeńców wojennych osadzonych w Stalagu X B⁷. Wspomniane opracowanie ukazało się również w języku polskim w tomie 26 „Łambinowickiego Rocznika Muzealnego” periodyku wydawanego przez Centralne Muzeum Jeńców Wojennych⁸.

Najnowszą obszerną publikacją naukową dotyczącą historii obozu jenieckiego w Sandbostel jest katalog towarzyszący wystawie stałej zatytułowanej „Stalag X B Sandbostel. Geschichte und Nachgeschichte eines Kriegsgefangenenlagers” („Stalag X B Sandbostel. Historia i powojenne dzieje obozu jenieckiego”)⁹, która w dużej mierze odzwierciedla stan najnowszych badań i będzie stanowiła podstawę niniejszych rozważań, uzupełnionych licznymi fragmentami wspomnień byłych polskich jeńców wojennych osadzonych w Sandbostel.

Przybycie i zakwaterowanie

Jeńcy wojenni byli transportowani z Polski poprzez punkty zborne armii, które często składały się tylko z otwartych obozowisk, w przepelnionych wagonach bydłowych do obozów przejściowych (dulagów), a stamtąd do stalagów i oflagów. Ostatnie kilometry trzeba było z reguły pokonać pieszo. Polscy jeńcy wojenni po przybyciu

4 Zob. *Stalag X B Sandbostel...*, s. 228.

5 Prawie wyłącznie Serbowie, gdyż Wehrmacht zwolnił z niewoli Chorwatów i większość żołnierzy niebędących Serbami. Zob. M. Spoerer, *Zwangsarbeit unter dem Hakenkreuz. Ausländische Zivilarbeiter, Kriegsgefangene und Häftlinge im Deutschen Reich und im besetzten Europa 1939–1945*, Stuttgart–München 2001, s. 67.

6 W. Borgsen, K. Volland, *Stalag X B Sandbostel. Zur Geschichte eines Kriegsgefangenen und KZ-Auffanglagers in Norddeutschland 1939–1945*, Bremen 1991.

7 K. Volland, *Die Geschichte des Stalag X B Sandbostel unter besonderer Berücksichtigung der polnischen Kriegsgefangenen von 1939/40 und 1944/45 sowie der sowjetischen Kriegsgefangenen*. W: *Kriegsgefangene der Wehrmacht 1939–1945. Forschung und Gedenkstättenarbeit in Deutschland und Polen*, Hrsg. R. Keller, K. Liedke, Hannover 2004, s. 39–51.

8 K. Volland, *Historia Stalagu X B Sandbostel ze szczególnym uwzględnieniem losów polskich oraz radzieckich jeńców wojennych w latach 1939/1940 i 1944/1945*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny” 2003, t. 26, s. 103–113.

9 *Stalag X B Sandbostel...*

na dworzec w miasteczku Bremervörde również pokonywali marszem ostatnie dziesięć kilometrów, jakie dzieliły ich od Stalagu X B Sandbostel:

Przez mgłę i mżawkę widzieliśmy zarysy dużych, pomalowanych na brudny brąz baraków, których stan graniczył z ruiną. Obóz był otoczony swojskimi poniekąd ogrodzeniami z drutu kolczastego oraz obsadzonymi załogą wieżami strażniczymi. Wszędzie było błoto i kałuże wypełnione oleistą, stojącą wodą, która nie mogła spłynąć. Powietrze było przepojone atmosferą zgnilizny i rozkładu. W powietrzu wisiało jeszcze coś innego, coś ledwie uchwytnego, co jednak sprawiało ponure wrażenie. Nie można było dostrzec ani drzew, ani krzewów, nawet jednej kępki trawy. Tylko miejscami z błotnistej gruntu wyrastało twarde zielsko¹⁰.

Nowo przybyli jeńcy wojenni trafiali najpierw do przedobozia (*Vorlager*), gdzie spisywano ich personalia, po czym każdy otrzymywał bieżący numer jeniecki, który wybijano też na jenieckim znaku tożsamości, tzw. nieśmiertelniku. Potem następowało badanie lekarskie. Jeńcom wolno było zachować mundury, z których usuwano jednak symbole narodowe i dystynkcje. Nieumundurowani, np. powstańcy warszawscy, otrzymywali częściowo nowe ubrania. W celu ochrony przed epidemiami, przed wejściem na teren obozu przeprowadzano dezynfekcję i szczepienie jeńców, a także odkażanie ich ubrań. Bohdan Generowicz, który w 1944 r. trafił do Stalagu X B, tak opowiada o procedurze przyjmowania jeńców:

Po przybyciu zabrano nas do łaźni i wydano używaną niemiecką bieliznę żołnierską oraz mundury, farbowane na ciemno zielony kolor z nadrukowanymi na nich literami „Kgf” [skrót od: *Kriegsgefangene* – jeńcy wojenni]. Kąpiel składała się ze wspólnego prysznicza z użyciem „mydła”, które przypominało kawał szarej, bardzo piaskowej gliny, oraz wchodzenia do specjalnej niecki do mycia nóg, czyli sporych rozmiarów prostokątnej kadzi, w której stało się w jakimś mlecznym płynie. Nie mam pojęcia co to tak naprawdę było. Głowy mieliśmy ogolone na gładko ze wszystkich włosów, a pod pachami bardzo chętnie udzielający się w tej pracy „Ruski” obficie smarowali nas szczypiącym kreozotem. Przynajmniej wszom znacznie mniej się to podobało niż nam¹¹.

Z reguły, jeńcy różnych narodowości byli ulokowani w oddzielnych częściach obozu. Przybyłem jako pierwszym jeńcom polskim, a później także Francuzom i Belgom, miejscem zakwaterowania były duże namioty, dopóki na początku 1941 r. nie powstały na terenie całego obozu baraki murowane i drewniane. Każdy z baraków został zaprojektowany dla 250 osób, okresowo były one jednak bardzo przepełnione.

10 Imperial War Museum London [dalej: IWM], Department of Documents, Private Papers, P. Fleming [wcześniej Piotr Tarczyński], Life File. Reminiscences of a Polish D.P. [maszynopis], Hove, Sussex 1984. Cyt. za: K. Volland, *Die Geschichte des Stalag...*, s. 45 i n.

11 B. Generowicz, *History's Pawn*, London 2004, s. 83.

Jeńcy spali przeważnie na kilkupoziomowych stelażach łóżkowych w dużych salach. Sfery prywatnej nie było.

Pomieszczenie sypialne było przeznaczone dla kilkuset osadzonych w obozie. Wszędzie unosił się zapach pleśni i wilgoci. Przez całą długość pomieszczenia prowadziło centralne przejście o szerokości ok. 3–4 metrów, które rozszerzało się w środkowej części baraku, tworząc prostokątny obszar z czterema prostymi stołami ustawionymi na drewnianych balach, kilkoma ławkami oraz żeliwnym piecykiem pośrodku. Piec był zimny. Po obu stronach środkowego przejścia znajdowały się drewniane ramy do spania, ustawione na trzech poziomach, a na nich leżały bezładnie cienkie, wilgotne i brudne sienniki, gdyż nie było desek, które oddzielałyby poszczególne miejsca do spania. Wzdłuż przejścia wisiało kilka bardzo słabych żarówek, a przy piecyku stało niewielkie wiaderko na węgiel, w którym było trochę drewna na rozpałkę¹².

Ze względu na braki opału, w ostatnich dwóch latach wojny znaczną część wyposażenia zużyto do ogrzewania. Jeńcy musieli dzielić ze sobą pozostałe łóżka lub spać na podłodze. Ciasnota, zimno i robactwo były przyczyną wielu zachorowań.

Odżywianie i choroby

Według postanowień konwencji genewskiej dotyczącej traktowania jeńców wojennych z 27 lipca 1929 r., jeńcom wojennym przysługiwały artykuły żywnościowe w tej samej ilości i o tej samej jakości co skoszarowanym żołnierzom niemieckim. W rzeczywistości otrzymywali oni jednak znacznie mniejsze racje żywności, które w miarę zbliżania się końca wojny były coraz bardziej obniżane. Oprócz tego jedzenie z obu obozowych kuchni było nieurozmaicone, mało pożywne i częściowo zepsute¹³. Jeńcy latami cierpieli na skutek głodu i chorób spowodowanych niedożywieniem.

Marian Mikołajewski, 36-letni polski oficer zmarł 19 stycznia 1941 r. w obozowym lazarecie Stalagu X B na zapalenie płuc. Lekarz oddziału polskiego dr Urbański stwierdził, że Mikołajewskiego przekazano trzy dni wcześniej „w bardzo złym stanie odżywienia”¹⁴. Ówczesny współtowarzysz niewoli Aleksander Sałacki w swoich wspomnieniach odpowiedzialnością za śmierć Mikołajewskiego oraz innych polskich jeńców wojennych obarczył personel obozowy za niedostateczny stan higieny:

Ciężkie warunki życiowe i nieodpowiedni stan sanitarno-higieniczny powodowały częste zachorowania wśród oficerów. Zaraz na początku wybuchła w obozie groźna epidemia grypy. Śmierć zaczęła zbierać żniwo wśród nas. Pierwszy zmarł 19 stycznia

12 IWM, Department of Documents, Private Papers, P. Flemming... Cyt. za: K. Volland, *Die Geschichte des Stalag...*, s. 46.

13 Zob. W. Sterner, *Gefangeni i dipisi*. Warszawa 1979, s. 63 i n.

14 Archiv Gedenkstätte Lager Sandbostel, Karta zgonu Mariana Mikołajewskiego, bez sygn.

por. Mikołajewski, zanim poszli: mjr Joszt, por. Roguski, por. Polimirski, por. Synowiec, por. Łukiszyn i inni¹⁵.

Paczki żywnościowe dostarczane przez organizacje humanitarne, jak np. Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża czy Chrześcijańskie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej (*Young Men's Christian Association – YMCA*)¹⁶ stanowiły nieodzwonne dodatkowe źródło zaopatrzenia. Kiedy pod koniec wojny niemal całkowicie przestały docierać paczki z artykułami pierwszej potrzeby, sytuacja żywieniowa wszystkich jeńców w obozie uległa dramatycznemu pogorszeniu i zaczęło dochodzić do sporów o przydział dostarczanej pomocy – także wśród polskich jeńców wojennych, głównie między żołnierzami września 1939 r. a powstańcami warszawskimi, o czym na krótko po swoim uwolnieniu wspominał Franciszek Stefan Neumann, który w niemieckiej niewoli przebywał od 1939 r.:

Okazuje się, że dla nich [powstańców warszawskich] wypada po dwie i trzy czwarte paczki na głowę. Kłótnie i pertraktacje są w toku, aby paczki wydać wszystkim i dzielić między wszystkich. Rezultat dostają dwie paczki [sic], a na nas zostaje mała resztką i wypada po jednej dziesiątej paczki na głowę. W rezultacie nie dostajemy nawet tej cząstki¹⁷.

Obozowa codzienność

W codziennym życiu polskich jeńców wojennych w Stalagu X B dominującą regułą było zimno, wilgoć i odizolowany charakter tego miejsca, ale także w wielu przypadkach nuda:

Najgorsza była nuda. Nastąpiła teraz połowa października i na zewnątrz zrobiło się mokro i zimno. Nie było nic do roboty jak tylko zabijać czas, czekając do następnego posiłku. [...] Ci, którzy umieli grać w brydża, mieli nadzwyczajne szczęście. Każdy, kto gra w tę grę, wie jakie to jest wciągające zajęcie. Więc kiedy reszta z nas wałęsała się bez celu, odliczając godziny i minuty do wieczornego posiłku, i kiedy wreszcie przyszła pora, żeby go zjeść, to brydżyści, którzy przesiadzieli właśnie cały dzień przy kartach, nagle orientowali się ze zdziwieniem: O, to już jedzenie?¹⁸.

Do tego dochodziła niepewność dotycząca trwania niewoli – byli bowiem jeńcy, którym przyszło spędzić w Sandbostel pół dekady. Utrzymywanie kontaktów z ojczyzną możliwe było w bardzo ograniczonym zakresie za pośrednictwem poczty

15 A. Sałacki, *Jeniec wojenny nr 335*, Warszawa 1973, s. 104 i n.

16 Obecnie: Związek Młodzieży Chrześcijańskiej.

17 F.S. Neuman, *Franeks War Journal 1939–1945*, London 2018, s. 127.

18 B. Generowicz, *op.cit.*, s. 85.

jenieckiej¹⁹. W czasie wolnym jeńcy – dzięki swoim staraniom – mieli dostęp do książek, imprez kulturalnych. Przez pewien czas istniała polska szkoła, a przebywający w niewoli oficerowie wygłaszali prelekcje naukowe²⁰. W Stalagu X B założono kilka drużyn piłkarskich, w skład których wchodziłi przedstawiciele różnych narodów, a przez jakiś czas toczyły się także rozgrywki ligowe²¹. Bardzo dużą frekwencją cieszyły się nabożeństwa katolickie organizowane przez polskich jeńców wojennych, które odbywały się w przybudówce jednego z baraków służącej za kaplicę. Nawet niemieccy żołnierze pełniący służbę wartowniczą byli pełni podziwu dla głębokiej wiary Polaków, jak zdradza wpis w pamiętniku jednego z tych wartowników:

W pierwszy dzień Wielkanocy Polacy mają spowiedź, w drugi – nabożeństwo. Co wieczór ok. godziny 21.00 śpiewają w swoich barakach wieczorną pieśń (chorał), a ranem po wstaniu – pieśń poranną. W skupieniu stoją przy swoich łózkach. Ilekroć słyszę te śpiewy, zadaję sobie pytanie, czy u nas byłoby to możliwe?²².

Represje, kary i samowola

W przypadkach naruszenia regulaminu obozowego komendant mógł nakładać na jeńców kary dyscyplinarne. Za wykroczenia typu odmowa wykonywania pracy wymiar kary wynosił kilka dni aresztu w baraku dla aresztantów znajdującym się w przedoboziu, gdzie mieściła się także komendantura. W razie poważniejszych naruszeń lub w przypadku recydywistów czas trwania aresztu mógł być zwiększony do 30 dni. Kolejnym stopniem było wymierzenie kary zaostrego aresztu, która odbywała się w zaciemnionej celi i często łączono ją z pozbawieniem pożywienia, co naruszało postanowienia konwencji genewskiej z 1929 r. Fakt, że polscy jeńcy wojenni – podobnie jak wszyscy ich współosadzeni – byli narażeni na represje, przemoc i samowolę strażników ilustrują bardzo dobitnie dwa poniższe przykłady.

Na początku 1941 r. do obozu w Sandbostel trafił polski oficer Władysław Muzyka (ur. 21 maja 1895 r. we Lwowie). Na skutek doniesienia złożonego u komendanta obozu, w dniu 12 czerwca 1941 r. władze Wehrmachtu nakazały przeszukanie baraków oraz przeprowadzenie rewizji osobistej w stosunku do polskich jeńców wojennych obecnych w tym czasie w obozie, których było ok. 2 tys. osób. Spośród nich 25 zostało aresztowanych, w tym W. Muzyka. W maju 1942 r. przed Sądem Wojennym Rzeszy w Hamburgu odbyła się rozprawa przeciwko płk. W. Muzyce

19 W. Sterner, *op.cit.*, s. 59 i n.

20 *Stalag X B Sandbostel...*, s. 100. Sterner pisze też o prelekcjach wygłaszanych przez i dla powstańców warszawskich – zob. W. Sterner, *op.cit.*, s. 79 i n.

21 A. Ehresmann, „*Es bestehen 4 Fußballmannschaften, aber es fehlt der Fußball*”. *Fußball im Stalag X B Sandbostel*, „*Beiträge zur nationalsozialistischen Verfolgung in Norddeutschland*” 2017, H. 18: *Fußball in der nationalsozialistischen Gesellschaft: Zwischen Anpassung, Ausgrenzung und Verfolgung*, s. 74–86.

22 Archiv Gedenkstätte Lager Sandbostel, Fragment z pamiętnika strzelca Waltera D., luty/marec 1940 r.

i 13 innym polskim oficerom. Domniemyamy czyn polegał na „osłabianiu obronności kraju”. Jako jeńcy Stalagu X B Sandbostel Muzyka oraz pozostali obwinieni, mieli założyć podziemną organizację, której celem było zlikwidowanie kierownictwa obozu. Ponadto sformułowano podejrzenie, że organizacja ta zwalczała jeńców wojennych będących „etnicznymi Niemcami” (*Volksdeutschen*) oraz przyjaźnie nastawionych do Niemców. Z uwagi na to, że sąd nie uznał za udowodnione postawionych zarzutów, polscy oficerowie zostali uniewinnieni. Mimo to 1 czerwca 1942 r., w dziesięć dni po ogłoszeniu wyroku Władysław Muzyka popełnił samobójstwo w więzieniu śledczym w Hamburgu. Motywy tego czynu nie zostały wyjaśnione. Być może wiedział, że następstwem uniewinnienia będą dalsze represje, na przykład przekazanie w ręce gestapo czy osadzenie w obozie koncentracyjnym²³.

W lutym 1946 r. 35-letni niemiecki podoficer Walter Bey został oskarżony przez brytyjski sąd wojskowy o to, że zimą 1944 r. zastrzelił osadzonego w Stalagu X B polskiego jeńca wojennego, przypuszczalnie majora Armii Krajowej Władysława Brzezińskiego (pseudonim „Ratusz”). W późniejszej literaturze wspomnieniowej i przekazach publicystycznych krążą różne wersje tego wydarzenia²⁴. Były jugosłowiański jeńiec wojenny Milan Đurić w zeznaniu złożonym w 1945 r. w charakterze świadka tak wspomina tę sytuację:

Słyszałem bardzo wyraźnie słowa, które podoficer Bail [Walter Bey] skierował do polskiego majora: Dlaczego nie wyjmie Pan ręk z kieszeni, gdy rozmawia Pan z niemieckim podoficerem. W odpowiedzi na to major natychmiast wyjął ręce z kieszeni. A kiedy następnie wskazał ręką w kierunku ambulatorium (aby pokazać podoficerowi, dokąd chciał pójść, ponieważ czegoś tam zapomniał), podoficer wyciągnął z kieszeni rewolwer i zastrzelił majora trafiając go w głowę, po czym major od razu padł martwy²⁵.

Walter Bey, który od kwietnia 1944 r. pracował jako strażnik w Sandbostel, powoływał się na zasadę obrony koniecznej twierdząc, że Władysław Brzeziński mu groził. Sąd nie przychylił się do jego argumentacji i skazał go na dożywotnie pozbawienie wolności za zbrodnie wojenne. Po wniesieniu przez W. Beya sprzeciwu wymiar kary obniżono mu do dziesięciu lat. W reakcji na prośbę o ułaskawienie, złożoną przez jego matkę w październiku 1950 r., Walter Bey po pięciu latach

23 *Deserteure und andere Verfolgte der NS-Militärjustiz: Die Wehrmachtgerichtsbarkeit in Hamburg* (wystawa przygotowana przez Miejsce Pamięci Obozu Koncentracyjnego Neuengamme), Hamburg 2013, tabl. nr 27. Samobójstwo W. Muzyki opisuje też Aleksander Sałacki w swojej autobiografii – zob. A. Sałacki, *op.cit.*, s.187.

24 Waław Sterner pisze w swoich wspomnieniach, że W. Brzeziński zbliżył się do ogrodzenia, aby spotkać się z jedną z polskich kobiet, po czym został zastrzelony z wieży strażniczej, zob. W. Sterner, *op.cit.*, s. 71. Tą kobietą mogła być Zofia Bratkowska-Szklarska („dr Barbara Wołodajowska”) – zob. M. Kledzik, *Smak Głodu. III Batalion AK „Gurt” po kapitulacji Powstania Warszawskiego*, Warszawa 1996, s. 31.

25 The National Archives, London (TNA), War Office, WO 235/73 XC 6605, Zeznanie złożone przez Milana Đurića przed brytyjskim Zespołem Śledczym nr 2 ds. Zbrodni Wojennych [pisownia jak w oryginale].

więzienia został przedterminowo zwolniony. Oskarżenie o zamordowanie Władysława Brzezińskiego jest jedynym znanym oskarżeniem wniesionym przed sądem wojskowym przeciwko strażnikowi Stalagu X B Sandbostel²⁶.

Praca jeńców i zwalnianie z niewoli

Już na początku wojny toczyły się rozważania dotyczące zatrudniania jeńców wojennych do pracy. Polscy jeńcy wzięci do niewoli w 1939 r. mieli być zatrudniani w rolnictwie, aby zapewnić zbiór plonów ze względu na masowe powoływania niemieckich mężczyzn do wojska. Na obszarze podlegającym kompetencji Stalagu X B proces zatrudniania opóźniał się jednak, ponieważ budowa obozu nie została jeszcze ukończona. Nie było urządzeń do dezynfekcji, na początku z obawy przed rozprzestrzenieniem się epidemii jeńców polskich trzymano w obozie. W październiku 1939 r. znaczną część z nich przewieziono do okolicznych okręgów Urzędu Pracy ze względu na pilną potrzebę zebrania plonów. W obozie pozostało zaledwie 700 zdolnych do pracy jeńców, którzy musieli pomagać niemieckim firmom budującym kwatery na jego terenie²⁷.

Począwszy od maja 1940 r. zmienił się status dużej części polskich jeńców wojennych zatrudnianych w Rzeszy Niemieckiej głównie do prac w rolnictwie, bowiem nadano im status robotników cywilnych, co sprawiło, że przestali podlegać Administracji Obozów Jenieckich. Stracili też ochronę konwencji genewskiej i odtąd podlegali przepisom, które obowiązywały także w przypadku deportowanych do Rzeszy z terenów okupowanej Polski tzw. robotników zagranicznych (*Fremdarbeiter*), co uzasadniano tym, że państwo polskie przestało istnieć. Zgodę na zatrudnienie częstokroć wymuszano, grożąc represjami i karami, co ułatwiał fakt, iż Szwecja ostatecznie zrezygnowała ze sprawowania mandatu mocarstwa opiekuńczego, który posiadała od listopada 1939 r.²⁸

Polscy oficerowie, jeżeli nie podpisali dobrowolnie zobowiązania do wykonywania pracy, nie byli objęci zwolnieniami, lecz kierowano ich poprzez Oflag X C Lübeck i filię X A/Z Itzehoe do Oflagu II D Gross-Born umiejscowionego na Pomorzu Zachodnim²⁹. W Sandbostel w następstwie zwolnień do pracy przymusowej oraz przeniesień, do momentu przybycia powstańców warszawskich, było jeszcze przeciętnie 100–150 polskich jeńców wojennych.

26 A. Ehresmann, „*Todmüde ging man frühzeitig zu Bett*” *Der Alltag des Lagerpersonals im Stalag X B. W: Stalag X B Sandbostel. Geschichte und Nachgeschichte eines Kriegsgefangenenlagers. Katalog der Dauerausstellung*, Hrsg. A. Ehresmann, München–Hamburg 2015, s. 72–77, tu s. 75.

27 K. Volland, *Die Geschichte des Stalag...*, s. 42 i n.

28 R. Overmans, *Die Kriegsgefangenenpolitik des Deutschen Reiches. W: Das Deutsche Reich und der Zweite Weltkrieg*, Bd. 9/2: *Die deutsche Kriegsgesellschaft 1939 bis 1945*, München 2005, s. 729–875, tu s. 745 i n.

29 *Stalag X B Sandbostel...*, s. 251.

Polskie kobiety w Stalagu X B Sandbostel

Po upadku powstania warszawskiego 2 października 1944 r. oraz uznaniu powstańców mocą umowy kapitulacyjnej za żołnierzy Armii Krajowej, Stalag X B Sandbostel, podobnie jak Stalag 344 Lamsdorf, stał się jednym z głównych obozów przyjmujących tę nową grupę jeńców wojennych³⁰. Pośród 5,5 tys. byłych powstańców warszawskich przybyłych do Sandbostel znajdowało się ok. 550 kobiet³¹, które z wyjątkiem kilku internowanych kobiet cywilnych (do 1941 r.) i nieznannej liczby kobiet-żołnierzy Armii Czerwonej (przypuszczalnie do 1942 r.) stanowiły jedyną grupę kobiet osadzonych w tym obozie. Cecylia Jordan-Rozwadowska tuż po przybyciu do Stalagu X B zanotowała w swoim pamiętniku:

Tutejsi Polacy-jeńcy robią na mnie dziwne wrażenie. Są to ludzie z poprzedniej epoki, są dobrze wychowani, gentlemani, ludzie sprzed r. 1939. Zdyscyplinowani wewnętrznie i zewnętrznie, po prostu cywilizowani ludzie, o których istnieniu myśmy przez tych pięć lat zapomnieli. Patrząc na nich, na ich zdziwione i przerażone czasem spojrzenie w naszym kierunku, rozumiem nagle w całej jaskrawości te pięć lat okupacji plus dwa miesiące powstania. [...] Biedni podchorążacy przez pięć lat tęsknili za ojczyzną, za polską wyidealizowaną kobietą, aż tu nagle zobaczyli bandę klnących oberwańców w spodniach³².

Z uwagi na okoliczność, że kobiety i mężczyźni jednocześnie przebywali w Stalagu X B, odbył się przynajmniej jeden zatwierdzony przez komendanturę ślub, jak dowodzi akt ślubu powstańców warszawskich:

Działo się dnia siódmego stycznia 1945 r. w Obozie Jeńców Wojennych w Sandbostel (pow. Bremerworde³³) w obecności świadków zawarli związek małżeński Narewski Ignacy plut. AK Nr 225414 Stalag XB urodz..... i Zofia Ruzga Strzel. AK Nr 224478 Stalag XB urodz..... Umowy przedślubnej nie zawarli. Powyższy związek małżeński w tutejszej kaplicy pobłogosławiłem. Akt ten nowożeńcom i świadkom przeczytany przez nas podpisany został³⁴.

Ślub prawnie zawarty w Stalagu X B został potwierdzony w 1965 r. przez jeden z sądów brytyjskich³⁵. W lutym 1945 r. Zofia Narewska, bo takie nazwisko nosiła

30 K. Volland, *Die Geschichte des Stalag...*, s. 48 i n.

31 *Stalag X B Sandbostel...*, s. 128.

32 C. Jordan-Rozwadowska, *Pierwszy miesiąc w Sandbostel. Dziennik z obozu jenieckiego*, „Wiadomości” 1961, nr 37, s. 1.

33 Mowa o Bremervörde.

34 Cyt. za: E. Narewska, *Zofia Ruzga. Pamiętnik Zosi*, Lubartów 2007, s. 74 [pisownia i typografia jak w oryginale].

35 Archiv Gedenkstätte Lager Sandbostel, „The Times”, październik 1965 r.

od chwili zaślubin, podobnie jak prawie wszystkie polskie kobiety ze Stalagu X B, została przewieziona do innego obozu jenieckiego i oddzielona od męża.

Już w grudniu Wehrmacht zaczął przenosić polskie kobiety-oficerów do Oflagu IX C Molsdorf k. Erfurtu. Ostatecznie, w okresie do końca lutego 1945 r., pozostałe kobiety-żołnierze były przetransportowane do Oflagu 6 Oberlangen w VI Okręgu Wojskowym regionu Emsland, gdzie stopniowo zebrano z różnych obozów jenieckich znaczną część kobiet-żołnierzy AK. Dnia 12 kwietnia 1945 r. obóz, w którym przebywało 1728 osadzonych w nim kobiet został wyzwolony przez polską I Dywizję Pancerną dowodzoną przez gen. Stanisława Maczka stanowiącą część II Korpusu Kanadyjskiego. Generał Maczek stał się później znany jako patron Maczkowa³⁶, głównej miejscowości w istniejącej przez trzy lata w regionie Emsland enklawy³⁷.

Ostatnie dni Stalagu X B

Między 10 a 20 kwietnia 1945 r. władze obozu przeniosły ok. 5 tys. polskich oficerów do Oflagu X C Lübeck. Większość z nich na krótko była przetrzymana w Sandbostel, a przybyła z Oflagu II D Gross-Born na Pomorzu Zachodnim. Trzeba było bowiem stworzyć miejsce dla nowej grupy jeńców. Grupę ok. 200 powstańców warszawskich wysłano także, po ich buncie przeciwko złemu traktowaniu więźniów pobliskiego obozu koncentracyjnego, do Marlagu-Milagu Nord Westertimke³⁸. W ostatnich 17 dniach istnienia Stalagu X B Sandbostel pozostali w nim jeńcy wojenni byli bowiem świadkami powstania w jego opróżnionej części innego miejsca izolacji, a mianowicie obozu o charakterze przejściowym, w którym na rozkaz SS w okresie od 12 kwietnia 1945 r. umieszczano więźniów obozu koncentracyjnego w Neuengamme oraz szeregu podobozów usytuowanych w Hamburgu, Bremie, Wilhelmshaven i regionie Emsland, a którzy docierali do Sandbostel w ramach tzw. marszów śmierci. Duża część z tej grupy, ogółem ok. 9,5 tys. więźniów obozów koncentracyjnych, pochodziła z Polski i Związku Radzieckiego, co zauważyli także polscy jeńcy wojenni przebywający po drugiej stronie drutu kolczastego, reagując – jak już wspomniano – buntem i podejmując próby dokarmiania więźniów³⁹. Nie ma przekazów, jaka była dokładna liczba Polaków, którzy znajdowali się wśród więźniów obozów koncentracyjnych. Zbigniew Pełczyński, osadzony w tym czasie w Stalagu X B jako powstaniec warszawski, w jednym z wywiadów, tak oto wspominał przybywające marsze śmierci:

36 Maczków nosił przedtem i nosi odtąd ponownie nazwę Haren (nad rzeką Ems).

37 K. Buck, *Frauen-Soldaten der Armia Krajowa als Kriegsgefangene und Displaced Persons im Emsland 1944–1948*. W: *Kriegsgefangene der Wehrmacht 1939–1945. Forschung und Gedenkstättenarbeit in Deutschland und Polen*, Hrsg. R. Keller, K. Liedke, Hannover 2004, s. 87–100, tu: s. 89 i n.

38 W. Borgsen, K. Volland, *op.cit.*, s. 198; P. Stanek, *Niewola powstańców warszawskich (1944–1945)*, „Dzieje Najnowsze” 2012, z. 2, s. 64.

39 F.S. Neuman, *op.cit.*, s. 129.

W pewnym momencie ich wymaszerowano i na pustą część obozu [...] nagle wyewakuowano obóz koncentracyjny. To było coś potwornego. Myśmy tam byli tylko przez parę dni, bo później nas ewakuowano dalej, do Westertimke⁴⁰, na zachód. Ale widok tych ludzi, którzy umierali masowo jak muchy, którzy byli jak szkielety, którzy jak upadli, to nie mogli się podnieść, nie mieli sił, chodzili na czworaka jak zwierzęta. To było coś niesamowitego⁴¹.

Dnia 20 kwietnia 1945 r. załoga SS wraz z kilkuset zdolnymi do marszu więźniami obozów koncentracyjnych jako zakładnikami wycofała się w kierunku Flensburga. Pozostający w Sandbostel, wychudzeni i wycieńczeni więźniowie obozów koncentracyjnych, byli zdani na siebie. Niemieckie władze obozu wyraziły jednak zgodę, aby odtąd jeńcami zajął się złożony z jeńców wojennych komitet pod kierownictwem najwyższego rangą oficera. Był nim Francuz Marcel Albert, organizator doraźnej pomocy, która prawdopodobnie uratowała życie setkom osób. Po ostatnich potyczkach, jakie miały miejsce w regionie w dniu 29 kwietnia 1945 r., do Stalagu X B dotarła armia brytyjska. Żołnierze zastali katastrofalną sytuację – w obrębie koncentracyjnego obozu przejściowej (*KZ-Auffanglager*) leżały nieopgrzebane zwłoki, a wycieńczeni więźniowie błakali się po całym terenie. W jednym z dzienników bojowych obóz w Sandbostel określany jest mianem „małego Belsen”⁴². Wyzwolonych zostało ok. 14 tys. jeńców wojennych, w tym 2,5 tys. polskich żołnierzy oraz ok. 6–7 tys. więźniów obozów koncentracyjnych, w tym tysiąc polskich mężczyzn⁴³.

Po wyzwoleniu armia brytyjska stworzyła kompleksowy system medyczny, aby objąć opieką tych, którzy pozostali przy życiu. Mimo wszelkich starań, aby ich uratować, także wówczas zmarło ponad 500 byłych więźniów obozów koncentracyjnych, w tym 143 Polaków, z powodu wyniszczenia organizmu oraz chorób zakaźnych, np. czerwonki czy tyfusu. Nie jest wiadomo, ilu polskich więźniów obozów koncentracyjnych zmarło w Sandbostel do chwili wyzwolenia obozu. Zmarłych grzebano anonimowo w zbiorowych mogiłach. Po udzieleniu pomocy wyzwolonym jeńcom wojennym i więźniom obozów koncentracyjnych byli oni przewożeni do różnych obozów dla „dipisów” (*displace d persons* – osoby przemieszczone), skąd następowała ich repatriacja do ojczystych krajów. Część wyzwolonych ze względu na transformacje ustrojowe, jakie dokonały się w krajach, z których pochodzili,

40 W miejscowości Westertimke położonej w odległości ok. 25 km znajdował się Marlag-Milag Nord – obóz dla internowanych osób cywilnych i jeńców wojennych zarządzany przez niemiecką marynarkę wojenną, który do 1941 r. był częścią Stalagu X B.

41 Muzeum Powstania Warszawskiego, Archiwum Historii Mówionej, Wywiad ze Zbigniewem Pełczyńskim z 17 III 2008 r., www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/zbigniew-pelczynski,1443.html [dostęp: 20 XII 2019 r.].

42 Mowa o obozie koncentracyjnym Bergen-Belsen – zob. D. Engels, A. Genest, *Befreiung und Hilfsmaßnahmen für die KZ-Häftlinge und Kriegsgefangenen*. W: *Stalag X B Sandbostel. Geschichte und Nachgeschichte eines Kriegsgefangenenlagers. Katalog der Dauerausstellung*, Hrsg. A. Ehresmann, München–Hamburg 2015, s. 238–242, tu s. 240.

43 *Stalag X B Sandbostel...*, s. 218.

pozostała jednak w Niemczech lub starała się wyemigrować do innych krajów. Do tej grupy zaliczali się głównie Polacy, ale także osoby z krajów bałtyckich, Jugosławii, jak również Żydzi.

Cmentarze i wczesne upamiętnienia

Począwszy od października 1939 r., do grzebania zmarłych jeńców wojennych z Sandbostel wykorzystywano teren dawnego cmentarza usytuowanego w pobliżu Parnewinkel⁴⁴, który już w czasie I wojny światowej spełniał funkcję cmentarza jednego z obozów jeńческих. Pochowano na nim również pierwszych polskich jeńców wojennych. Natomiast od 1941 r. do grzebania jeńców wojennych zmarłych w Stalagu X B służył nowo powstały cmentarz w gminie Sandbostel. Ponadto na licznych cmentarzach komunalnych w trójkącie Łaby–Wezery i poza jego granicami znajdują się pojedyncze groby jeńców wojennych wszystkich narodowości, którzy zmarli w okresie wykonywania pracy przymusowej.

Po wyzwoleniu obozu w Sandbostel, obok północno-wschodniej części cmentarza obozowego, Polacy, którzy przeżyli wystawili pomnik ku czci spoczywających tu polskich jeńców wojennych pochowanych w 33 indywidualnych grobach. Podwyższoną konstrukcją pomnika stanowiły schodki z cegły klinkierowej, duża sześciokątna stela ze stylizowanym polskim orłem oraz niewielka tablica inskrypcyjna. Wykonana w języku polskim dedykacja brzmiała: „1939–1945 / Tu leżą nie doczekawszy Polski [...] / Śpijcie spokojnie w Panu! My zaniesiemy wasze [czyny] Ojczyźnie i Narodowi 1939–1945”⁴⁵.

Przed pomnikiem, po lewej i prawej stronie centralnej drogi dojazdowej, znajdowała się nekropolia polskich jeńców wojennych. W roku 1956, w ramach przekształcenia cmentarza przez niemiecki Narodowy Związek Opieki nad Niemieckimi Grobami Wojennymi, indywidualne groby Polaków zostały uzupełnione w krzyże nagrobne wykonane z naturalnego kamienia. Na tych kamiennych krzyżach wygrawerowano nazwiska spoczywających tu jeńców wojennych, zaś w przypadkach osób nieznanymi był to niemieckojęzyczny zapis „Pole | unbekannt” („Polak | nieznan”). W toku tego oraz kolejnych przekształceń pozostałych skupisk grobów, cmentarz obozowy otrzymał swoją obecną nazwę „Cmentarz Wojenny Sandbostel”. Ostatnia zmiana konstrukcji polskiego pomnika miała miejsce w 1963 r. Ze względu na groźbę zawalenia cały pomnik rozebrano i zastąpiono wysokim krzyżem znajdującym się w centralnej części niewielkiego wzniesienia, który z prawej i lewej strony okalają dwie niższe stele kamienne. Polski pomnik o charakterze narodowo-religijnym został zamieniony na stylizowaną prezentację biblijnej Grupy Ukrzyżowania na górze Golgota.

44 Obecnie dzielnica miejscowości Selsingen położonej w odległości ok. 10 km od byłego Stalagu X B.

45 Dedykację udało się zrekonstruować jedynie częściowo z pomocą historycznych zdjęć, cyt. za: *Stalag X B Sandbostel...*, s. 299.

Upamiętnienia dziś

W latach 70. XX w. grupa zaangażowanych osób podjęła się krytycznej analizy dziejów Stalagu X B oraz wystąpiła z inicjatywą utworzenia miejsca pamięci na terenie byłego obozu, na którym właśnie w tym czasie powstała strefa ekonomiczna. Jednak ze względu na duży opór ze strony kręgów politycznych i społecznych założona krótko przedtem fundacja „Stiftung Lager Sandbostel” mogła przystąpić do tworzenia miejsca pamięci dopiero w 2005 r. Do 2015 r. udało się nabyć ok. 15 procent z liczących 35 hektarów terenów poobozowych wraz z 19 budynkami pochodzącymi z okresu istnienia obozu jenieckiego oraz z czasu na krótko po jego zamknięciu. Dnia 29 kwietnia 2013 r. w 68. rocznicę wyzwolenia obozu w obecności kilku byłych jeńców oraz członków rodzin byłych więźniów odbyła się uroczystość otwarcia stałej wystawy naukowej poświęconej dziejom Stalagu X B. Podobnie jak w przypadku innych grup jeńców, ekspozycja obejmuje obszerne opisy losów Polaków osadzonych w obozie, zawiera teksty, ilustracje, eksponaty oraz prezentację multimedialną. Opiekę kuratorską nad częścią wystawy poświęconą polskim jeńcom wojennym i powstańcom warszawskim sprawowała politolog dr Andrea Genest.

Od chwili powstania Miejsce Pamięci Obozu Sandbostel stało się uznanym ośrodkiem edukacji pozaszkolnej – co roku Sandbostel odwiedza ponad 3 tys. uczniów uczęszczających do szkół różnego typu, aby skorzystać z szerokiej oferty z zakresu pedagogiki miejsc pamięci. Stanowią oni około jedną czwartą liczby gości, którzy odwiedzają to miejsce w skali roku. Regularnie przebywa tu także młodzież z zagranicy w ramach wymiany międzyszkolnej. W ostatnich latach były to głównie klasy z Francji, Polski i Grecji.

Każdego roku 29 kwietnia fundacja „Stiftung Lager Sandbostel” organizuje obchody rocznicy wyzwolenia Stalagu X B. Z zaproszenia na uroczystość regularnie korzystają setki gości, wśród nich wielu członków rodzin przetrzymywanych z całego świata, przedstawiciele Korpusu Dyplomatycznego oraz wysocy rangą politycy. Byłych jeńców wojennych lub więźniów obozów koncentracyjnych w minionych dwóch latach niestety nie mieliśmy okazji przyjmować. Mamy nadzieję, że w 2020 r., w którym przypada 75. rocznica wyzwolenia Stalagu X B, przywitamy na obchodach rocznicowych osoby, które przeżyły ten obóz. Z kolei 1 września 2019 r. z okazji 80. rocznicy agresji Niemiec na Polskę, na cmentarzach wojennych w Parnewinkel i Sandbostel odbyła się kolejna uroczystość upamiętniająca, podczas której przemówienia wygłosili między innymi wicekonsul Adam Borkowski z Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Hamburgu oraz ksiądz Karol Jaruzel z Polskiej Misji Katolickiej w Bremie.

W roku 2020 i w kolejnych latach działalność Miejsca Pamięci w Sandbostel będzie nadal skupiała się na upamiętnianiu historii polskich jeńców wojennych w III Rzeszy oraz projektach polsko-niemieckiej wymiany młodzieży. W ramach „Jugend erinnert” („Młodzież przypomina”) pełnomocnik rządu Niemiec ds. kultury i mediów wspiera bowiem 28 projektów edukacyjnych, których tematem jest

historia narodowego socjalizmu. Jednym z nich jest projekt „Poszukujemy wspólnych śladów – wspólnie odkrywamy historię” realizowany przez fundację „Stiftung Lager Sandbostel”. W jego ramach planuje się organizowanie polsko-niemieckich wymiany międzyszkolnej w Sandbostel oraz opracowanie dwujęzycznych materiałów dydaktycznych⁴⁶.

Polish Prisoners-of-War of 1939 and 1944 in Stalag X B Sandbostel – the history and commemoration (Summary)

In September 1939, the first Polish POWs were transported to Stalag X B Sandbostel. They were the first of the group of at least 23.5 thousand Poles (including about 5.5 thousand Warsaw Insurgents), who were interned in the camp until its liberation in 1945. The Poles made thus the sixth, as regards the number of POWs, national group. Despite the fact that they were formally protected by the resolutions of the Geneva Convention of 1929, their memoirs reveal a rather bleak reality: they experienced hunger, violence and acts of abuse committed by members of the Wehrmacht. This was accompanied by the practice of “releasing” POWs and changing their status into civilian forced workers, which was against the international law. Despite all these adversities, the Polish POWs were able to develop a rich camp life, covering such spheres as religion, culture and sport. Among the other aspects which are analyzed in the review, there are culture of memory and the way in which this historical place is treated. It is worth mentioning the fact that in 1963 the monument erected by the liberated Polish POWs in the camp cemetery was removed and replaced with a simple tall cross, while the actual creation of a place of remembrance on the grounds of the former POW camp had not begun until 2005.

Polnische Kriegsgefangene von 1939 und 1944 im Stalag X B Sandbostel – Geschichte und Gedenken (Zusammenfassung)

Im September 1939 erreichten die ersten polnischen Kriegsgefangenen das Stalag X B Sandbostel. Sie waren die ersten von mindestens 23 500 Polen (davon

⁴⁶ Presse- und Informationsamt der Bundesregierung: Förderprogramm „Jugend erinnert” – Kulturstaatsministerin Grütters stärkt Bildungsarbeit in NS-Gedenkstätten (komunikat prasowy nr 315), 26 IX 2019 r., www.bundesregierung.de/breg-de/bundesregierung/staatsministerin-fuer-kultur-und-medien/aktuelles/foerderprogramm-jugend-erinnert-kulturstaatsministerin-gruetters-staerktbildungsarbeit-in-ns-gedenkstaetten-1675704 [dostęp: 30 XII 2019 r.].

ca. 5500 Warschauer Aufständige), die das Lager bis zu seiner Befreiung 1945 durchliefen. Polen bildeten somit die sechstgrößte nationale Gruppe. Obwohl die polnischen Kriegsgefangenen formell unter dem Schutz des Genfer Abkommens von 1929 standen, zeugen ihre Erinnerungen von Hunger, Gewalt und der Willkür der Wehrmacht. Hinzu kam die völkerrechtswidrige „Entlassung“ in die zivile Zwangsarbeit. Trotzdem entstand ein polnisches Lagerleben, in dem Religion, Kultur und Sport ihren Platz fanden. Ein weiterer Blick richtet sich auf die Erinnerungskultur und den Umgang mit dem historischen Ort: So wurde 1963 ein auf dem Lagerfriedhof von befreiten polnischen Kriegsgefangenen erbautes Ehrenmal entfernt und durch ein schlichtes Hochkreuz ersetzt. Die Errichtung der Gedenkstätte auf dem ehemaligen Lagergelände begann erst 2005.